Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 87. — ROK XXXIV.

PIĄTEK 1. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Pożyczka amerykańska.

Delegaci rządu polskiego do rokowań o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej powrócili ze złoto- i dolarodajnej Kolchidy i już wkrótce dowiemy się czegoś konkretnego o rezultatach ich wyprawy. Jest jasnem, że przed złożeniem sprawozdania rządowi nie mogą udzielić prasie szczegółowych informacyj, musimy zatem zdobyć się na cierpliwość. Z dotychczasowych ich wynurzeń wnosić można, że misja się udała, ale... że właściwych rokowań o pożyczkę pp. Młynarski i Krzyżanowski nie prowadzili, a tylko pod nie grunt przygotowali.

„Ustaliliśmy — wyraził się prof. Krzyżanowski — podstawy zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej. Misja nasza powiodła się całkowicie, bowiem udało nam się stworzyć poważne możliwości uzyskania pożyczki".

„Powodzenie pożyczki — mówił p. Młynarski — stoi w ścisłym związku z wykonaniem planu finansowego, związanego zarówno ze sprawą użycia pożyczki, jak i jej oprocentowaniem. W dużym stopniu pożyczka zależna jest od stabilizacji złotego, gdyż, jak rząd oświadczył, bez stabilizacji waluty nie może być mowy o pożyczce zagranicznej".

„Przygotowania do zaciągnięcia pożyczki zostały już poczynione, tylko nie został jeszcze zamknięty krąg banków, wchodzących do koncernu, mającego nam jej udzielić".

Ani zatem koncern wierzycieli, ani termin, stopa procentowa i inne warunki pożyczki nie zostały ustalone. Wiadomo tylko, że pożyczka będzie wynosić około 50 miljonów dolarów i że nie będzie związaną z kontrolą Ligi Narodów, lub inną nad finansami państwa polskiego. Do koncernu ma należeć „Bankers Trust", nie wejdzie zaś firma Dillon and Read, która nawet — jak nas wieści dochodzą — agitowała przeciw polskiej pożyczce. Na rynku nowojorskim jest obecnie nadmiar gotówki, poszukującej lokaty zagranicą. Panuje tam przekonanie, że sytuacja polityczna Europy, mimo lokalnych zaburzeń, nie grozi wojną. Ponadto delegaci polscy mieli z członkami misji Kemmerera „uzgodnić plan finansowy, zestawiony przez rząd polski na podstawie memorjału prof. Kemmerera" — jak donosi jeden z dzienników półurzędowych, który uzyskał wywiad od pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego. To „uzgodnienie" ma dać bankierom amerykańskim potrzebne gwarancje co do kierunku przyszłej polityki gospodarczej i skarbowej Polski i ma się stać jednym z warunków pożyczki. Naturalnie, w dyskusji sejmowej nad ustawą pożyczkową będzie musiał rząd przedstawić zasady tego porozumienia, które oznaczałoby bądźcobądź uzależnienie i skrępowanie swobody przyszłych rządów polskich w dziedzinie gospodarczo-finansowej. Wszelkie takie zobowiązania bez sankcji ustawodawczej byłyby nieważne i zapewne sami wierzyciele będą się domagać, by w jakiejś formie zostały one zaakceptowane przez reprezentację państwa.

Na warunki pożyczki, które będą omawiane podobno w Paryżu w ciągu najbliższych sześciu tygodni, wpłynie w wysokim stopniu ocena naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej przez bankierów i ich politycznych doradców. Ale i odwrotnie, pożyczka amerykańska będzie różnymi sposobami wywierać nacisk na politykę polską, będzie ją wpychać na drogi pokojowości na zewnątrz i praworządności na wewnątrz. Bo nie łudźmy się! Wierzyciele będą pilnie baczyć, czy ustawodawstwo nasze nie zawiera wyjątków od zasady ochrony własności, czy u nas w stosunku do obywateli, urzędników, wojska przestrzega się praworządności i lojalności, czy samowola i lekceważenie reprezentacji narodowej ma widoki ustalenia się w Polsce, lub zniknięcia. Propaganda niemiecka wyrobiła nam w świecie opinję państwa nieustalonego w tych zasadach współżycia społecznego, jakiemi rządzi się Zachód. Tem większą więc musi być nasza gorliwość w przestrzeganiu tych zasad. Nie wystarczy nasz pomyślny budżet, jeśli zagranicą szerzyć się będzie opinja, że politykę polską zmienić może z dnia na dzień człowiek, nie wiedzący czego chce i nie mający programu lub gdy organy, powołujące się na swe stosunki z rządem, będą pisać o potrzebie zajęcia Wilna, lub odbudowania Ukrainy, ośmieszać parlament i zapowiadać upartyjnienie wojska i urzędów.

Słowem, kwestja pożyczki wysuwa na czoło zagadnienie praworządności pełnej i szczerej. Zamach majowy gruntownie podkopał zaufanie Zachodu do Polski, jako państwa praworządnego. Po dziesięciu miesiącach zaczyna to zaufanie wracać, a stopień tego zaufania wyrazi się w warunkach pożyczki. Budżet i bilans handlowy, sytuacja zewnętrzna, zasiewy tegoroczne — to wszystko jest korzystne, ale to wszystko jest przyćmione ujemnemi wrażeniami, jakie przewrót wywołał. Dlatego warunki pożyczki nie mogą być zbyt dobre. Kto walczy o rządy prawa w Polsce, kto tępi sanacyjne nadużycia, szykany i gwałty, ten najlepiej pracuje dla ściągnięcia do Polski tanich kapitałów na korzystnych warunkach.

Jan Matyasik.

Odroczenie terminu

składania zeznań o dochodzie.

Warszawa. (Telef. wł.) Odroczony pierwotnie do 1 kwietnia termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące zeznań o dochodach do wymiaru podatku dochodowego za rok 1927 **został w r. b. dodatkowo przesunięty na 1-go maja.**

—oOo—

Zjazd żydowskich sowietów.

Warszawa. (Tel. wł.) Na nowo powstałym terenie okręgu chersońskiego autonomicznym obszarze żydowskim odbył się pierwszy **zjazd sowietów żydowskich.** Zjazd zwrócił się do rządu **Ukrainy Sowieckiej z prośbą o utworzenie drugiego autonomicznego obszaru żydowskiego** na terytorjum okręgu Krzywego Rogu, gdzie **istnieje już liczna kolonja żydowska.**

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.) W Hadze królowa przyjęła posła polskiego p. Koźmińskiego na audjencji pożegnalnej i wydała dla państwa Koźmińskich obiad dworski. **Poseł Rzplitej wręczył księciu małżonkowi insygnja Orła Białego. Królowa nadała posłowi Wielki Krzyż Orderu Oranien-Nassau.**

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.) „Głos Prawdy" donosi, że na najbliższem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie projekt **utworzenia państwowego nadzoru i kontroli nad instytucjami opiekuńczemi, jak: związek inwalidów, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż i t. p.**

Otrzymamy 50 miljonów dolarów pożyczki?

Warszawa. (AW.) W sferach finansowych po powrocie delegatów polskich ze Stanów Zjednoczonych pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego rozeszły się pogłoski, **że suma pożyczki, która ma być udzielona Polsce została ustalona na 50 milj. dolarów.**

Warszawa. (Telef. wł.). W środę przed południem odbyła się w min. skarbu konferencja, na której złożyli sprawozdanie ze swej podróży do Ameryki **delegaci rządu polskiego pp. Młynarski i prof. Krzyżanowski.** W konferencji brał udział prezes **Banku Polskiego p. Karpiński.** O godz. 6 wiecz. **w tej samej sprawie rozpoczęła się przy wymienionym składzie i udziale wicepremjera Bartla konferencja w prezydjum Rady Ministrów.** Oczekiwanem jest wydanie w tej sprawie **oficjalnego komunikatu.**

Rehabilitacja ś. p. Huberta Lindego.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO.

W ub. wtorek po dwudniowych obradach sąd apelacyjny w Warszawie **wydał wyrok** w procesie o nadużycia w P. K. O., na mocy którego **wyrok skazujący Sądu Okręgowego został uchylony. Wilhelm Bau i Bogusław Hryniewicz zostali uniewinnieni, a powództwo cywilne złożone przez Prokuraturę Generalną w stosunku do sukcesorów Lindego zostało przez sąd oddalone jako przedwczesne.**

Ponieważ zarzuty stawiane Bauowi i Hryniewiczowi stanowiły junctim z rzekomą winą ś.p. Huberta Lindego, odpadła temsamem główna podstawa winy Lindego co do kupna gmachu dla P. K. O. w Łodzi. Tranzakcję tę przedewszystkiem uważano za „nadużycie".

Sąd apelacyjny uchylił również powództwo cywilne Prokuratorji z powodu zakupionych przez Lindego obligacyj uznając je za przedwczesne, ponieważ nie wiadomo, czy istotnie wartość zakupionych przez Lindego obligacyj b. kolei galicyjskich jest tak niska, aby miała P. K. O. przynieść straty. Dopiero wówczas, gdy wartość tych obligacyj zostanie ustalona, tj. przy sprzedaży, będzie mogła P. K. O. w razie straty dochodzić swoich pretensyj na spadkobiercach ś.p. Lindego. Należy tu dodać, że rodzina ś.p. Lindego zgłosiła gotowość przedstawienia nabywcy na te obligacje, który chce je nabyć za cenę, przynoszącą zysk P. K. O.

Łotwa przeciw Polsce?

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE MIN. CELENSA.

Warszawa. (Tel. wł.) Okólną drogą nadeszła tutaj wiadomość, że na konferencji **prasowej w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych w Rydze minister Celens mówiąc** o stosunkach polsko-łotewskich oświadczył, **że państwa bałtyckie nie mogą się oprzeć na Polsce, znalazłyby się bowiem pod wyłącznym wpływem wielkiego mocarstwa. Państwa bałtyckie mają granice określone i trwałe, wynikające ze stosunków etnograficznych, kiedy Polska opiera swoje granice na sile militarnej(!)** Gdyby w tych warunkach **państwa bałtyckie opierały się na Polsce, mógłby się wytworzyć stan, przypominający Bałkan, stan wiecznych niepokojów na Wschodzie Europy.** Wreszcie Celens prosił, **ażeby jego oświadczenie obecni potraktowali jako najzupełniej poufne.**

Anglja pośredniczy między Litwą a Polską?

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł angielski w państwach bałtyckich Woghan **przeniósł na pewien czas swoją siedzibę z Rygi do Kowna.** Zaraz po przybyciu do Kowna **Woghan odbył ważną konferencję z premjerem Waldemarasem.** Treść tej konferencji trzymana jest w tajmnicy. Z kół poselstwa niemieckiego informują, że p. Woghan ma za zadanie pracować **na terenie Litwy jako stały pośrednik pokojowy między Litwą a Polską.**

Następcą Dra Steczkowskiego p. Mannteufel?

Warszawa. (AW) Dotychczas nie została jeszcze zdecydowane ostatecznie sprawa ustąpienia prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **p. J. K. Steczkowskiego.** Jako jednego z prawdopodobnych kandydatów na miejsce to, w razie definitywnego ustąpienia p. J. K. Steczkowskiego, wymieniany jest b. wiceminister skarbu **p. Mannteufel.** P. Mannteufel, dawniej sympatyk „Piasta", obecnie ewolucjonował, **zbliżywszy się w poglądach do konserwatystów**

INNE KANDYDATURY.

Warszawa. (Telef. wł.). Na stanowisko dyrektora Banku Gosp. Kraj. przez najpoważniejsze czynniki rządowe wysuwane są dwie kandydatury, mianowicie: byłego min. skarbu **Klarnera i b. min. przemysłu i handlu Ossowskiego.**

—oOo—

Wyodrębnienie administr. chorzowskiej.

Warszawa. (AW) W łonie rządu rozważany jest projekt wyodrębnienia **fabryki azotniaku w Chorzowie z administracji państwowej i stworzenie z niej samodzielnej jednostki, opartej o zasady handlowe.**

Herriot nie przyjeżdża.

Warszawa. (Tel. wł.) Wiadomość o rzekomym przyjeździe do Warszawy francuskiego ministra oświaty p. Herriot'a, który bawił w Wiedniu, **jest zupełnie bezpodstawna.**

NOMINACJA.

Warszawa. (Telef. wł.). Na stanowisko dyrektora wydziału samorządowego w województwie **w Brześciu został mianowany St. Grodyński,** referent tegoż województwa.

MIN. MEYSZTOWICZ WRÓCIŁ Z WILNA.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym 29 bm. powrócił z Wilna do Warszawy min. sprawiedliwości Meysztowicz, który **uczestniczył w obradach związanych ze zjazdem prezesów sądów okręgowych apelacji wileńskiej.** Tematem konferencji były debaty nad aktualnemi potrzebami sądownictwa, **zwłaszcza w zakresie apelacji wileńskiej.**

KATASTROFA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę rano na Pradze na ulicy Targowej najechał pociąg towarowy na tramwaj Nr. 7. **Skutkiem uderzenia przyczepnego wagonu, wagon wyskoczył. Pięć osób zostało rannych.**

—oOo—

O czem piszą inni?...

Woj. Grażyński a napad na rad. Zabawskiego.

Red. Zabawski, leczący się obecnie z ran odniesionych w napadzie powstańców, wystosował list otwarty do p. woj. Grażyńskiego, zapytując, czy

„jako najwyższy przedstawiciel naszej władzy państwowej na Śląsku, może Pan pogodzić **krycie Swym autorytetem Związku Śl. Powstańców z temi jego czynami, które ku uciesze Niemców czynią z kraju naszego coś w rodzaju Wildwestu?**

Onegdajsze „czynne znieważenie" mnie (według opinji Pańskiego organu) przez zaczajonych zbirów — to jeden ze szczegółów akcji terrorystycznej, która wzmogła się od czasu objęcia steru rządów w Województwie przez Pana, Panie Wojewodo.

Akcja ta nie ma nic wspólnego z działalnością polityczną, przyjętą w środowiskach kulturalnych. Zasadza się ona na wysyłaniu uzbrojonych bojówek podnieconych sztucznie alkoholem, na zgromadzenia publiczne, nawet na zebrania, zwoływane w kółkach zamkniętych. Prowokuje się tam awantury, urządza bijatyki i uniemożliwia się normalny rozwój życia politycznego".

W Związku Powstańców odróżnia red. Zabawski szare, zasłużone w walkach o zjednoczenie z Polską masy powstańcze od tych, którzy

„dorwawszy się władzy w Związku, profitują z zasług, które posiada ogół powstańców i chcąc utrzymać się na powierzchni, wprowadzili system niesłychanego terroru, przeradzającego się w najzwyklejszy bandytyzm".

Napad został potępiony przez wiele pism. „Dziennik Poznański" wskazuje, że rząd powinien wnieść rozsądną ustawę prasową, broniącą państwo i obywateli przed wybrykami prasy, ale równocześnie winien jak najostrzej tępić przejawy terroru wobec prasy, która według Konstytucji ma swobodę krytyki.

Polityka Łotwy wobec Polski.

Omawiając ostatnie oświadczenie min. Zaleskiego wobec przedstawiciela „Robotnika" stwierdza „Kurjer Warszawski", że

„rząd polski **porzucił już tradycyjną** (na ulicy Wierzbowej), a niefortunną myśl łącznego z państwami **bałtyckiemi działania**. Nie oznacza to, rzecz prosta, żeby przestał się interesować tem, co się dzieje nad Bałtykiem. Co innego jest wszakże „witać z zadowoleniem" wszelkie przejawy dbałości państw bałtyckich o własną niepodległość i o samodzielność ich polityki, a co innego hołdować nad Bałtykiem zasadzie „viribus unitis", która tu właśnie mrozi, denerwuje i nie organizuje pokoju, lecz raczej go kłóci".

Gdy partnerzy sojuszu lub zbliżenia są nierównej siły, wtedy szczególnie — pisze „Kurjer Warszawski" — budzi się podejrzliwość i mówi się nawet o „protektoracie"

Zaniedbania p. Łukasiewicza w Rydze.

Wileńskie Słowo" **twierdzi, że pod wrażeniem** paktu sowiecko-łotewskiego dokonał się w Kownie nagły zwrot. Rząd Waldemarasa, który skłaniał się ku porozumieniu z Polską, teraz zmienił politykę w kierunku skrajnie antypolskim, ośmielony tem, że łotewski min. spraw zagranicznych Zeelens przystąpił do obozu wrogów Polski. **Polska polityka bałtycka poniosła klęskę zupełną.** Winę ponosi, zdaniem „Słowa", **p. Łukasiewicz.**

„Na krótkowzroczność — czytamy — naszej dyplomatycznej placówki w Rydze narzekaliśmy już dawno, ale ta nieumiejętność przeszła wszelako owe nasze oczekiwania. Co robi w Rydze poseł polski p. Łukasiewicz w chwili, gdy budował się tam zakonspirowany sojusz przeciwko Polsce, skonkretyzowany następnie w tajemnym zjeździe w Kibartach?"

W konsekwencji „Słowo" domaga się odwołania p. Łukasiewicza z Rygi. Przy sposobności występuje też organ monarchistyczny przeciwko istnieniu Litwy, twierdząc, że dużo jest

„polityków łotewskich, którzy uważają istnienie dzisiejszego Kowna, jako groźby „noża w plecy", za szkodliwe".

Poglądowa lekcja dla wolnych narodów.

LIKWIDOWANIE ZATARGU O ALBANJĘ.

Konflikt jugosłowiańsko-albański nie został jeszcze zlikwidowany. Jeśli jednak nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, to prawdopodobnie w niedługim już czasie zejdzie on z porządku dziennego. Wypadki idą po linji, którąśmy wykreślili zabierając głos tuż po pierwszych alarmach wojennych... **Włochy mają mocne stanowisko, Jugosławja zaś widzi się prawie osamotnioną i zdaną wyłącznie na swoje, słabe w porównaniu z włoskiemi, siły.**

I nie mogło być w obecnych warunkach inaczej... Włochy grają od pewnego czasu pierwszorzędną rolę na forum międzynarodowem. Rządzone silną ręką Mussoliniego, zmierzające ku określonym celom w stosunku do zagranicy, zdyscyplinowane — stały się siłą, której nie tylko nie można już lekceważyć, ale która może się stać niebezpieczną. Ubiegły rok dowiódł, że Europa z tą nową pozycją Włoch poważnie się liczy. Wystarczy przypomnieć wizytę Chamberlaina złożoną Mussoliniemu, — załatwienie sprawy agitacji antyfaszystowskiej przez rząd francuski, — podróż Bethlena do Rzymu, — kilkakrotnie przez Stresemanna ponawiane zapewnienie o dobrych stosunkach Rzeszy z Włochami. Dodać do tego należy jeszcze starania Włoch o pozyskanie Rumunji i Grecji, a będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz świetnej obecnie pozycji Włoch w życiu międzynarodowem.

Z góry też można było przewidzieć, że konflikt królestwa S. H. S. z Włochami musi się w tych warunkach źle skończyć dla pierwszego państwa... Jugosławja mogła bowiem tej pewnego rodzaju koalicji włoskiej przeciwstawić zaledwie platoniczne więcej, niż realne, poparcie Francji. Wprawdzie prasa rzymska raz za razem donosi o zasilaniu Jugosławji materjałami wojennemi przez Francję, odnosi się jednak wrażenie, że chodzi tu raczej o ostrzeżenie Francji przed zbytniem popieraniem królestwa S. H. S., niż o protest przeciw udzielonej już pomocy; taki protest musiałby inaczej wyglądać.

Nie można brać także poważnie interwencji Czechosłowacji na rzecz Jugosławji.

Gdyby zatem wypadkom pozwolono toczyć się bez przeszkód i bez kontroli, to właściwie już dziś stałyby Włochy mocno w Albanji, a Jugosławji przypadłaby w udziale tylko niewdzięczna rola zasypywania Europy notami i wezwaniami do Ligi Narodów. Do tego nie mogła Europa dopuścić. Możeby to z czasem doprowadziło i do militarnych konfliktów...

Mocarstwa (t. j. raczej Anglja) obrały inną drogę do zadowolenia Włoch, — drogę powolnego spełniania ich życzeń. Wysunęły więc kilka projektów załatwienia konfliktu, z których żaden dotąd nie znalazł w Rzymie bezwarunkowego uznania.

I tak naprzód zaproponowała Anglja wysłanie komisji wojskowej na granicę albańsko-jugosłowiańską celem zbadania, jakie przygotowania wojenne porobił tam Belgrad. Nie zgodził się na to jednak Mussolini, dowodząc, że pomysł jest spóźniony... Niezrażona tem niepowodzeniem Anglja spróbowała następnie zachęcić obydwie strony do bezpośredniej wymiany zdań. Mussolini dał do poznania, że wtedy tylko na taką konferencję się zgodzi, jeśli Jugosławja przeprowadzi ratyfikację umów z Nettuno dotyczących likwidacji sporów powstałych na tle nieporozumień obydwu krajów przy rozbiorze monarchji austrjackiej.

Wreszcie trzeci pomysł wypłynął... Zaproponowano nową komisję, już nie tylko wojskową, ale i cywilną. Mussolini odpowiedział, że się zasadniczo na nią godzi, ale pod dwoma warunkami: komisja wyda wyrok szybki i stanowczy, — powtóre, zajmie się nie tylko graniczną sprawą konfliktu, ale zbada także wewnątrz Jugosławji poczynione przygotowania do wystąpienia w Albanji.

Tak w tej chwili stoi konflikt Jugosławji i Włoch. **Wszystko przemawia za tem, że się zakończy niedługo i to ku zadowoleniu Włoch.** Nie będzie to pewnie zupełne zaspokojenie wszystkich aspiracyj Rzymu, (który ze względu na czekające go w półn. Afryce trudności, musi w sprawie albańskiej kontentować się na razie mniejszemi sukcesami), ale też z pewnością nie skończy się bez upokorzenia Jugosławji.

Jedno jest w tem zajściu znamienne i niepokojące: **nieobecność Ligi Narodów...** Bardzo czynna, bardzo ruchliwa wówczas, kiedy chodzi o zatarg mniejszych państw między sobą (np. Bułgarja i Grecja), nie objawia L. Nar. żadnego zainteresowania, gdy w konflikt zamieszane jest któreś z wielkich państw. W milczeniu przyjęła protest Chamberlaina przeciw zajmowaniu się sprawą Chin, a teraz odwraca oczy od zatargu, w którym występują Włochy.

Trudno będzie potem z Genewy zapewniać Europę, że — Liga Narodów czuwa... Choć nie sposób nie stwierdzić, że takie wypadki, jak albańskie, mają pewną korzyść, są lekcją dla wolnych narodów.

W. Z.

Na drodze do przewrotu.

Zbliżenie kontynentów. — Upowszechnienie wiedzy. — Europa przestała mieć monopol wiedzy i cywilizacji.

W niniejszym szkicu sławny i głęboki myśliciel belgijski rzuca rewelacyjne światło na stosunki międzynarodowe i zarazem podaje środki jedynie skuteczne na uratowanie ludzkości od grożącego jej kataklizmu.

I. Krótkowzroczność nie jest wyłącznym przywilejem pochłaniaczy książek. Chorują na nią ci wszyscy, którzy zahypnotyzowani doktryną o światowładztwie Europy nie widzą, że w układzie stosunków międzynarodowych dokonują się od lat kilkunastu doniosłe przegrupowania. I musimy stwierdzić ze zdumieniem, że ani wojna, ani pokój, ani wypadki ostatnich czasów nie wpłynęły na sposób myślenia naszych polityków.

Dzięki rozwojowi środków komunikacyjnych, Azja stała się nam teraz bliższą, niż przed dwoma wiekami Berlin albo Praga, — a jednak gdybyśmy się zwrócili na chybił trafił do stu naszych inteligentów, ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem, do tych co robią opinję, to jest niezmiernie prawdopodobnem, że żaden z nich nie umiałby nam powiedzieć, kim był Açoka czy Nanak, albo co przedstawia Motonobu. Ktokolwiek zaś poruszyłby tak egzotyczne kwestje, ten byłby uważany za dziwaka i nieznośnego pedantą.

Podczas wojny światowej na 1700 miljonów ludzi zamieszkujących ziemię, 1500 miljonów było wmieszanych w walkę i jej skutki. Mimo to uważamy za rzecz naturalną, że cała przeszłość i przyszłość świata, jego rozum i kultura koncentrują się w Europie i to w Europie zachodniej i że jedynie wśród jej mieszkańców należy szukać „mistrzów" i przewodników! A tymczasem, gdy nasze wyłącznie książkowe przyzwyczajenia zamykają nas w ciasnym obrębie słów i frazesów, świat się przekształca mimo nas dzięki nowym siłom i olbrzymim zdobyczom ostatnich lat.

Generał Smuts wyrzekł te słowa: „W obecnych czasach każde zagadnienie, które nie jest ujęte z wszechświatowego punktu widzenia, staje się przez to samo zagadnieniem fałszywie ujętem i nierozwiązalnem". Jest to prawda najoczywistsza. W zakresie hygjeny zaczynamy już zdawać sobie z tego sprawę. Gdy w Konstantynopolu wybuchnie zaraza, to jest ona niebezpieczna dla całej Europy — stosujemy wówczas te same środki zapobiegawcze, co i na całym świecie. Sprawy finansowe stały się również kwestją wszechświatową i wystarczy zwrócić uwagę na kurs dolara, by się o tem przekonać. To samo dotyczy kwestyj żywnościowych: urodzaj w Kanadzie wpływa na cenę chleba w Belgji. Przemysł jest wszechświatowy — stal belgijska konkuruje w Indjach z wyrobami *Tata Steel Company*, a w Argentynie z produkcją angielską. I technika stała się wszechświatową: te same żarówki elektryczne, te same kinematografy, te same tramwaje, automobile, aparaty fotograficzne, binokle i zapałki spotykamy w Ameryce, co i w Japonji, Australji albo Bombaju.

Tą samą drogą zaczyna postępować kultura umysłowa; można powiedzieć, że przebyła już nawet znaczną jej część. Widzimy, jak wraz z językiem angielskim, który się coraz bardziej upowszechnia, wiedza przelewa się niejako, jakby w połączonych ze sobą zbiornikach pomiędzy uniwersytetami Ameryki, Afryki Południowej, Australji, Indyj, Japonji, Chin i Filipin. Sumienny kurs geografji powinienby ułożyć mapę intelektualną świata. Ujrzelibyśmy na niej Stany Zjednoczone ze 145 uniwersytetami i kolegjami uniwersyteckiemi, z których każde posiada conajmnie 20 miljonów franków kapitału zakładowego. Indje figurowałyby na niej z 15 uniwersytetami — z czego 10 stworzonych po wojnie — i z 67.000 studentów, w Kalkucie, Bombaju, Madrasie, Pendżabie, Allahabadzie, Mysore, Benaresei, Patnie, Osmanlji, Aligarh, Rangronie, Lucknow, Dacca, Deli, Nagpur (dwa uniwersytety muzułmańskie, jeden hinduski, dwanaście rządowych, ani jeden katolicki!) Japonja posiada cztery uniwersytety cesarskie, 792 szkół technicznych, 299 szkół wyższych, 25.673 szkół powszechnych, a liczba uczącej się młodzieży wynosi 7 miljonów — czyli stosunek procentowy należy do najwyższych na całym świecie.

Filipiny, które wielu naszych profesorów uniwersytetu uważa za kraj dzikusów, wraz ze swojemi 10 miljonami mieszkańców — w czem 9 miljonów katolików — odegrają bezwątpienia z chrześcijańskiego punktu widzenia wybitną rolę w Azji, staną się niejako jej sumieniem. W szkołach publicznych pobiera naukę 910.000 młodzieży, 106.000 w szkołach prywatnych, 21.000 nauczycieli wykłada po angielsku, 3.500 studentów uczęszcza na uniwersytet św. Tomasza w Manili, prowadzony przez OO. Dominikanów, na który się składa 7 kolegjów, 6 szkół i 31 zabudowań uniwersyteckich. Przeszło 12.000 Filipińczyków posiada dyplomy uniwersyteckie. Bibljoteka Centralna w Manili liczy przeszło 500.000 tomów.

W Chinach statystyka z r. 1923 podaje nam 125 uniwersytetów i wyższych uczelni, między niemi dwa uniwersytety katolickie, liczba zaś uczącej się młodzieży wynosiła wówczas 6.617.792. Gdy zastanowimy się nad faktem, że w r. 1906 we wszystkich szkołach Chin było zaledwie pół miljona uczniów, a w niespełna 20 lat później, pośród niezliczonych przeszkód i trudności, wysiłek tego wielkiego, podziwu godnego narodu liczbę tę więcej niż trzynastokrotnie powiększył, — to wątpić musimy w przenikliwość tych proroków, którzy nie chcą wyjrzeć poza ciasny parkan krajów europejskich.

Nawet w Afryce powstaja liczne uniwersytety. Nie mówmy o Algierze, który należy raczej do Europy, niż do Afryki; uniwersytet w Kairze ma przeszło 10.000 słuchaczy; Afryka południowa stworzyła uniwersytety w Cape Town, Stellenbosch, Johannesbergu i Natalu. Dakkar posiada instytut medyczny, który wydaje dyplomy doktorskie, a w Achimota, w zachodnio-afrykańskich posiadłościach Anglji, powstaje prawdziwa politechnika, prowadzona przez protestanckich misjonarzy. Tę samą rolę, pod tem samem kierownictwem, odgrywa *Lovedale Istitute* w Afryce południowej.

Czy mam kontynuować statystykę? Większość tych zakładów naukowych powstała w ostatnich czasach. Każdego roku znaczna liczba ludzi wykształconych literacko czy technicznie opuszcza ich mury. Przeglądy, dzienniki i wydawnictwa naukowe mnożą się w tych krajach, a nam wciąż się jeszcze zdaje, że daleko im do nas.

Takie prace, jak S. M. MOLEMY: *The Bantu, past and present*; albo RADHAKRISHNY: *Indian Philosophy*; albo SOL PLAATJE: *Native Life in South Africa* wytrzymują śmiało porównanie z jakiemkolwiek dziełem z zakresu historji, filozofji czy literatury, wydanem przez nasze środowiska uniwersyteckie w ostatniem dwudziestoleciu. Molema pochodzi ze szczepu Bantów, Radhakrishna jest Hindusem, a Plaatje — Barolongiem.

Pogląd, że praca umysłowa jest monopolem akademij europejskich stanowi niebezpieczne zaślepienie. W obliczu potężnych przemian, które się w naszych oczach dokonują, większość naszych sporów zakrawa na dziecińswa, nasze polemiki trącą zacofaniem i nie budzą zainteresowania. To też trudno uwierzyć, że są jeszcze ludzie, którzy chcieliby utrzymać równowagę międzynarodową za pomocą sojuszów o siłach prawie równych! że istnieją obywatele o tak ciasnych poglądach, że drożyznę przypisują temu lub owemu ministrowi, albo uczeni, którzy nie widzą nic ciekawego w historji Azji, ale którzy natomiast przywiazują wielką wagę do szczegółów reformy Klistenesa albo strategji, stosowanej przy oblężeniu Sagnatu.

Piotr Charles.

—oOo—

Rugi wojskowe.

Jeszcze o przedwczesnych emerytach wojskowych.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Nie wytrzymują krytyki wywody pism sanacyjnych twierdzące, że w ostatnich rugach chodziło o odmłodzenie korpusu oficerskiego, o umożliwienie młodszym szybszego awansu i t. p. Wszak dekret ten dodający każdemu niepożądanemu lat 7 wieku obowiązuje tylko do roku 1930, t. j. do chwili, gdy zabraknie już „niebłagodiożnych". Po roku 1930 dawne przepisy o wieku wejdą z powrotem w życie!

Widocznie dzisiaj w Polsce nie są potrzebni generałowie i wyżsi oficerowie bezpartyjni, jedynie ojczyźnie i swemu fachowi oddani, ale pretorjanie czy to z uczucia, czy też z interesu związani z osobą cezara. — Ale cezar jest stary i chorowity, a zresztą śmiertelny — co potem? czy nowy cezar? nowi pretorjanie i nowe rugi?

A zresztą przecież staruszkowie, którymby i odmłodzenie o 7 lat nie pomogło, jak generałowie Żeligowski, Skierski, Osiński nadal w służbie czynnej pozostają, a jeden z dowódców Okr. Korp. rangą młodszy i wiekiem o 9 lat starszy od dymisjonowanego świeżo wybitnego fachowca i instruktora gen. Tinza — pozostał nadal w czynnej służbie — wiadomo z jakiego powodu — i nadal dowództwo korpusu sprawuje.

Rocznik oficerski z roku 1924 wykazuje: 4 generałów broni, 38 generałów dywizji, 80 generałów brygady. — **Usunięto** z uwzględnieniem nielicznych próśb o dymisję, spowodowanych wypadkami majowymi: **3 generałów broni,** w tem dwu z byłej służby austrjackiej (gen. Szeptycki i Rozwadowski). **21 generałów dywizji, w tem 17 z byłej służby austrjackiej, 11 generałów brygady, w tem** 9 z byłej służby austrackiej.

Nie mogąc się pogodzić z nowemi stosunkami usunęli się dobrowolnie generałowie wybitnie ojczyźnie zasłużeni, jak Szeptycki, Rozwadowski, obydwaj Hallerowie, gen. Malczewski, gen. Latinik, obrońca Śląska, gubernator Warszawy w roku 1920 i gen. Kuliński, co twardy dla siebie i podwładnych stał zawsze na straży praworządności.

Tym, którzy chcieli przetrwać fermenty, chcieli dalej służyć ojczyźnie swą wiedzą i doświadczeniem, doliczono 7 lat wieku, względnie wyliczono 35 lat służby i jazda w błogi stan spoczynku — wszyscy zdrowi, silni, odporni, a między nimi tak wybitni, jak Hubiszta, Fara, Hanusz, Kasprzycki, Tinz, Ładoś.

Między emerytami pułkownikami znajduje się pułkownik Tyszkiewicz, który w roku 1919 z niczego zorganizował i z Krakowa pod Lwów wysłał 34 bataljony, 6 bateryj, który całą wojnę chlubnie odbył jako wybitny sztabowiec, później marny pułk kawalerji do rozkwitu doprowadził, wreszcie zaszczytnie dowodził brygadą kawalerji (lat 48, zdrów, silny jak porucznik), — dalej pułkownik Grodzicki, wybitny i zasłużony artylerzysta i wielu, wielu innych, którzy w najlepszych swych latach na przymusową bezczynność są skazani. — Ostrze rugów zwrócono głównie przeciw oficerom z byłej armji austrjackiej chyba dlatego, że się czegoś w wojskowem rzemiośle nauczyli. — Zapomniał chyba pan minister spraw wojskowych, że znaczną część swej niebywałej karjery właśnie Austrji zawdzięcza...

HUMOR.

Źle trafiła. Ona: Oddam panu pierścionek, nie kocham pana, kocham innego! On: Niech mi pani poda jego nazwisko i jego adres. Ona: Chce go pan zabić? On: Nie, chce mu sprzedać pierścionek.

Na ziemiach Rzplitej.

„Parsifal“ Wagnera w Warszawie.

Opera warszawska wystawiła „Parsifala“ Wagnera. Arcydzieło genjalnego muzyka wywarło na publiczności ogromne wrażenie. Krytyka chwali konstrukcję tej pięknej, udramatyzowanej legendy mistyczno-religijnej oraz przepiękną muzykę Wagnera. Szczególnie wspaniale wypadły sceny Klingsora z Kundry i Kundry z Parsifalem. W roli tytułowej wystąpił p. Gruszczyński. Rolę Amfortasa grał p. Mossakowski, Klingsora p. Palewicz. W roli Kundry wyróżniła się p. Budziszewska. Orkiestra grała również doskonale.

Prasa wyraża gorące uznanie całemu zespołowi, a przedewszystkiem dyr. Młynarskiemu za przezwyciężenie ogromnych trudności technicznych.

Rozbicie wiecu P. P. S. w Wieliczce.

W poniedziałek, dn. 28 marca urządziła partja socjalistyczna wiec w sali Rady powiatowej, na który zwołano małorolnych z okolicznych gmin. Socjaliści próbują bowiem od pewnego czasu prowadzić robotę agitacyjną na wsi pod hasłem: „małorolni i bezrolni łączcie się pod skrzydłami P. P. S.“. Wiec poniedziałkowy był bardzo burzliwy, znaleźli się na sali oponenci, którzy nie dopuścili do obrad, w następstwie tego wiec został przez przedstawiciela władzy rozwiązany.

Tragiczny pech maszynisty kolejowego.

Maszynista Jan Muszczuk, prowadzący pociąg osobowy nr. 1316 z Chyrowa w kierunku Zagórza, przejechał w pobliżu stacji Ustjanowej Annę Woźną, żonę gospodarza. Po przebyciu kilkunastu kilometrów drogi przejechał znowu, również na śmierć, koło wsi Łuskawicy robotnika tartaku, Józefa Kuterę.

Kat w Kołomyji.

Donoszą z Kistynia, pow. Kossowskiego, iż sprawa o potworny mord, dokonany na osobie post. Ant. Armaty odbyła się przed sądem przysięgłych w Kołomyji. Obaj mordercy Fedor Ślusarczyk i Iwaniuk Kniazdorak, którym dowiedziono zbrodni **skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.** Tak surowy wymiar kary przez sąd przysięgłych jest jak wiadomo rzadkością.

Gdynia-port i Gdynia-uzdrowisko.

Dowiadujemy się w komisji klimatycznej w Gdyni, iż Gdynia jako uzdrowisko nie wejdzie do związku uzdrowisk polskich, ponieważ wobec intensywnej rozbudowy portu i miasta uzdrowisko przeniesione będzie z Gdyni na inny punkt wybrzeża. Handlowa przyszłość miasta stoi w sprzeczności z potrzebami uzdrowiskowemi. Gdynia ma w chwili obecnej zapewnione ze strony rządu polskiego wszelkie przywileje będące udziałem miejscowości uzdrowiskowych należących do związku.

Ile pijemy w Polsce wódki?

W r. 1926 dyrekcja państw. monopolu spirytusowego sprzedała ogółem 579.343 hektolitrów spirytusu 100 proc., wtedy gdy w roku 1925 sprzedano 499.170 hektolitrów.

Ze sprzedanego spirytusu w r. 1926 na wyrób trunków przypada 453.762 hektolitry, na cele przemysłowe i lecznicze 37.669, na spirytus zaś skażony 87.912 hektolitrów. Na jednego mieszkańca przypada 1.66 litrów spirytusu 100 proc., biorąc pod uwagę tylko ilości spirytusu, przeznaczone na wyrób trunku. Najwięcej sprzedano spirytusu w woj. warszawskiem (110.052 hektolitrów), w poznańskiem (66.495), lwowskiem (56.082), krakowskiem (55.366) i łódzkiem (54.490), najmniej w tarnopolskiem (2387), nowogrodzkiem (13.289) i białostockiem (13.335 hektolitrów).

KAPITAN WOJSK P. ZASTRZELIŁ SIĘ W LUBLINIE. W gabinecie dowódcy II. szw. tab. maj. Wolena w Lublinie pozbawił się życia dwoma wystrzałami z rewolweru, kap. Maksym. Płażyński. Samobójstwo poprzedziła krótka rozmowa z dowódcą, której przebieg i treść są nieznane.

PISZĄ NAM Z CHYROWA, iż na zaproszenie Chyrowskiego Koła Tow. P. Skargi przybył tam dyr. Pol. Macierzy Szk. z Warszawy, J. Stemler z wykładami o pracy oświatowo-społecznej. W ciągu czterech wykładów wybitny działacz przedstawił leżące jeszcze odłogiem wielkie pola dla pracy oświatowej w Polsce oraz wskazał praktyczne metody tej pracy. Koło młodzieży im. P. Skargi wyraziło dyr. Stemlerowi podziękowanie i uznanie.

KONKURS NA AUTOMAT. SKRZYNKI POCZTOWE ogłosiło ministerstwo poczt i telegrafów. Termin nadsyłania projektów — 1. czerwca br. Nagroda za najlepszy model 5000 złotych.

PRZYKRE SCENY NA CMENTARZU. Podczas pogrzebu ofiary morderstwa w Zgierzu, Fel. Łaszewskiego, tłum robotników usiłował zlynczować na cmentarzu zamordowanego, której kochanek był właśnie sprawcą mordu. Policji z trudem tylko udało się wyrwać Łaszewską z rąk tłumu.

ZABÓJSTWO W RZEŹNI WARSZAWSKIEJ. W rzeźni na Pradze w Warszawie dokonano morderstwa na tle walki konkurencyjnej między dwoma handlarzami flakami. Mianowicie handlarz Chaim Święcarz, nazywany „królem flaków“, napadł z czterema pomocnikami swego konkurenta, również handlarza flakami, Mordkę Kolniczańskiego. W bójce został raniony śmiertelnie Abram Futtermann, osieracając żonę i siedmioro dzieci.

ZAMORDOWANIE DOZORCY W DOBRACH KRZESZOWICKICH. Onegdaj został zamordowany w Dąbiu, koło Rudawy, Szymon Baraniec, dozorca pstrągarni. Sprawcy mieli zbiec w kierunku Będzina. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia ze złodziejami rybnymi.

kim księciu Konstantym Konstantynowiczu. Zmarła była urodzoną księżniczką Altenbergską, córką księcia Altenbergskiego Maurycego. Miała lat 62. Była matką licznej rodziny, której członkowie wszyscy prawie zginęli podczas rewolucji rosyjskiej.

FRANCUZI PRZYWDZIEJĄ MUNDURY „KHAKI“. Armja francuska otrzyma w roku bieżącym umundurowanie koloru „Khaki“ zamiast dotychczasowego niebieskiego.

POJEDYNKOMANJA W BUDAPESZCIE. Na wzór stosunków panujących w węgierskich kołach politycznych i towarzyskich wśród studentów budapeszteńskich wyższych uczelni rozwinął się istny szał pojedynkowy. Pojedynki wywiązują się przy lada okazji.

W PARYŻU POZNAJĄ Z JEDZENIA, JAKIEJ KTO NARODOWOŚCI. Dyrektor szkoły psychoterapji w Paryżu twierdzi, że można poznać narodowość z zachowania się człowieka przy stole. Oto np. gdy amerykańskie małżeństwo zasiądzie do stołu w restauracji, małżonka wybiera potrawy i to w znacznej ilości, poczem sama je mało, natomiast małżonek spożywa wszystko. Anglicy wybierają przedewszystkiem najlepsze miejsce w restauracji, poczem małżonek wybiera potrawy, które oboje zjadają z apetytem. Niemiec jada zwykle sam jeden, popijając dużo piwa. Francuzi wybierają zwykle miejsce, z którego można wszystkich obserwować, poczem namyślają się długo nad wyborem potraw, zanim się do ich spożycia zabiorą.

GÓRA ZŁOTA DLA WYNALAZCY AUTOMATU FOTOGRAFICZNEGO. Specjalny komitet amerykański wypłacił pewnemu rosyjskiemu wynalazcy miljon dolarów za skonstruowanie automatu fotograficznego. Wystarczy wrzucić monetę, aby natychmiast otrzymać fotografję w żądanej pozycji i rozmiarach. Wynalazca przeznaczył pół miljona dolarów na cele dobroczynne.

Z całego świata.

Zmarł Luigi Luzzatti.

W Rzymie zmarł onegdaj wybitny prawnik i mąż stanu włoski Luigi Luzzatti, żyd.

Urodzony w Wenecji, studjował Luzzatti prawo w Padwie, gdzie też został profesorem prawa w 26-tym roku życia. W cztery lata później wszedł do Izby posłów i piastował stanowisko sekretarza w ministerstwie handlu. Na tem stanowisku przypisuje się mu kilka zręcznych pociągnięć w dziedzinie traktatów taryfowych. W dwóch gabinetach Di Rudini'ego (w latach od 14 listopada 1897 do 26 czerwca 1898) był ministrem skarbu. Wielkim jego sukcesem było doprowadzenie do skutku w r. 1898 traktatu handlowego z Francją. W r. 1900 został mianowany profesorem uniwersytetu w Rzymie. Potem był jeszcze dwukrotnie ministrem skarbu w gabinecie Giolittiego (od roku 1903 do r. 1905) i w gabinecie Sonniniego (w r. 1906). Wreszcie przez rok (od 31 marca 1910 r.) był premjerem rządu włoskiego. Był również senatorem i pod koniec życia skłaniał się ku narodowemu ruchowi żydowskiemu, popierając idee syjonistyczne. Zaliczał on się do najwybitniejszych ekonomistów europejskich. O kwestji finansowej napisał kilkanaście dzieł.

———o()o———

STUDENCI OBRABOWALI TEATR — Z NUDÓW. Dwaj studenci z Elgin (Illinois, Stany Zjednoczone) obrabowali wielki teatr w Gary, zabrawszy 1900 dolarów. Pochwycono ich w Valparaiso z pieniądzmi. Twierdzą, że zrabowali z nudów. Obaj są synami bogaczów.

W DREŹNIE ZMARŁA WIELKA KSIĘŻNA ROSYJSKA ELŻBIETA, wdowa po wiel-

Krety chroniczne.

(Bajka piąta).

Był rząd, — nie, raczej nie rząd
ale przyjaciel zwierząt,
co widząc Krety tępione
wziął je w obronę.
I orzekł, że od jutra
i w gminie i w powiecie
wzbronione są skórki krecie
na futra.

By zaś dowieść Kretom, jak szczerze
dotychczasowe bolą go grabieże,
wynagrodził je za to
moralną rekompensatą.

Więc dekret poufny wszedł
w życie, że Kret
z pól szkodnika
staje się pierwowzorem — urzędnika.

Temsamem się zabrania
stosować dawne błędne porównania.

Bo czyż
podnosił dotąd urzędnika prestiż
ten o nim sąd niesprawiedliwy,
te inwektywy —
od pasożytów czy moli? —
To poniża, to człeka boli,
do pracy odbiera ochotę!
Natomiast rzecz się inaczej przedstawia,
gdy ktoś powie: pan uprawia
K r e c i ą r o b o t ę. —

Krecia robota — to rycie,
a ten dba o państwa byt,
ten zawsze żeru syt,
kto r y j ą c idzie przez życie. —

To też naprzykład nikt krzywdy nie czyni
takiej świni,
która nie tylko tem żyje,
że uśmiechnięty ryjek
pcha w garnek pomyjek, —
ale że nadto ryje, — wszędzie ryje — —

Lub jamnik, — czy to ten pies
niżej ceniony jest
od takiego brytana
przez to, że dołki kopie dla pana?
(bestja kochana!)

Słusznie tedy
wśród bezrobocia i biedy
Kret stał się twórczej pracy symbolem,
a państwo — jednem olbrzymiem polem,
na którem wszystko
zmieniono w jedno wielkie kretowisko. — —

— — — — — — — —

Z reformy tej pewnie skorzysta
niejeden ekonomista:
więc na wypadek, gdyby
w kopalniach stanęły szyby,
pośle się zaraz na dno sztolni
tych co na powierzchni ryli
i byli
do kopania dołków zdolni. —

Eugenjusz Wojtych.

P. Eug. Wojtych debjutował niedawno w „Głosie Narodu". Jest to rzadki u nas typ bajkopisarza w odcieniu aktualno-satyrycznym. W dzisiejszej bajce przedstawia on intrygancką robotę niektórych jednostek w społeczeństwie, które w kategorji świata zwierzęcego przemianował na kretów. (P. Red.).

Ruch wydawniczy.

„MUZYKA". Ostatni (3-ci) numer miesięcznika „Muzyka", redagowanego przez Mat. Glińskiego, zawiera na czele numeru piękną inwokację do młodej muzyki Busoni'ego, spolszczoną specjalnie dla „Muzyki" przez St. Przybyszewskiego. Twórczość Elsnera omawia szczegółowo T. Joteyko; Tacjanna Wysocka kreśli dzieje tańca artystycznego; Alojzy Haba, pionier muzyki ćwierćtonowej, wykłada istotę nowego systemu dźwiękowego. Red. Mat. Gliński zamieszcza dokończenie swego studjum o „Królu Rogerze" Karola Szymanowskiego, zaś prof. Zdz. Jachimecki poświęca swój artykuł twórczości Erika Satie, najwybitniejszego przedstawiciela parodji w muzyce nowoczesnej. Alicja Simonówna pisze o muzyce łacińskich szczepów w Ameryce Połud.; A. Wieniawski omawia sprawę retransmisyj radjofonicznych. W części sprawozdawczej znajdujemy, obok „Impresyj Muzycznych", recenzje z oper i koncertów w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Katowicach, Rzymie, Oslo i Waszyngtonie. Treść numeru wypełniają, jak zwykle, działy kroniki, rozmaitości itd. Pozatem znajdujemy w nim dalszy ciąg odpowiedzi na ankietę „Czy istnieje talent muzyczny" i ogłoszenie nowych konkursów muzycznych. Do numeru załączony został Nr. 3 „Ilustrowanej kroniki muzycznej" oraz specjalny dodatek nutowy, zawierający nieznaną pieśń Witolda Friemanna „Zwycięstwo" do słów Rabindranatha Tagore. Całość numeru przedstawia się bardzo interesująco pod względem treści i stoi na wysokim poziomie estetycznym. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Artur Rubinstein.

Znamy fenomenalnego pianistę od lat dwudziestu i jak za pierwszym razem podziwialiśmy jego nieporównaną intuicję artystyczną i inteligencję, nie mówiąc już o rozmachu i żywiołowości, tak teraz ulegamy czarowi jego młodzieńczości, nie mówiąc już o potędze intellektu występującego z jego gry i poetyczności. Artur Rubinstein przeżywa utwory, które wykonuje, stąd interpretacja jego jest stale tak bardzo zajmująca, tak zachwycająca odmiennością zabarwienia i różnicą wewnętrznego napięcia. Na szczytach doskonałości technicznej nie ma gra Rubinsteina nic z automatyzmu mechaniczności. Jeżeli Fantazji i fugi g-moll Bacha i Preludjumchorału i fugi C. Francka w wykonaniu Rubinsteina należałoby słuchać z zamkniętemi oczami (niema tu zastosowania aforyzm p. Jean Cocteau, że: każda muzyka, której się słucha z twarzą w dłoniach jest podejrzana), to przy słuchaniu utworów Manuela de Falli nie można absolutnie pozbawiać się wrażenia optycznego gry Rubinsteina. Rubinstein opracował dwa ustępy z baletu znakomitego kompozytora hiszpańskiego pt. El Amor Brujo (L'amour sorcier) mianowicie Danse de la frayeur i Danse rituelle du feu i wykonując je wyczarowuje z pod palców obraz orkiestry, całego corps de ballet... Nowohiszpańska muzyka ma w Rubinsteinie najdoskonalszego dziś w świecie interpretatora. Nazwisko Rubinsteina przyrosło do trójcy: Albeniz, Granados, de Falla jako uzupełniające je pojęcie. Barwami Anglady polichromował Rubinstein „Navarrę" Albeniza zagraną nad program. Utwory Ravela, Prokofjewa, Chopina i Liszta, Debussy'ego i Strawińskiego dopełniły wrażeń wspaniałego koncertu najbardziej uniwersalnego współczesnego pianisty. **Z. J.**

Koncert Beethovenowski.

Jedynie punktualnem w upamiętnieniu jubileuszu Beethovena okazało się z pośród krakowskich instytucyj muzycznych Biuro koncertowe p. E. Bujańskiego, które na wieczór sobotni zaprosiło do nas Kwartet drezdeński. Znakomity zespół wykonał trzy dzieła nieśmiertelnego genjusza: kwartet Es-dur op. 74 (t. zw. harfowy), kwartet a-moll op. 132 i kwartet A-dur op. 18 nr. 5. Kilka koncertów Kwartetu drezdeńskiego, odbytych w niedawnej przeszłości uwalnia nas od szczegółowego omawiania ostatniej produkcji, której program nie był muzyczną nowością.

Uroczysty charakter wieczoru podkreśliło słowo wstępne prof. dra Józefa Reissa. Znakomity znawca Beethovena mógł rzucić w niem kilka zaledwie myśli natury ideowej. Wspominając o tej inauguracji koncertu, pragnę czytelnikom przypomnieć o istnieniu cennej przez jasność i zwięzłość wykładu pracy dra Reissa o Beethovenie, która w tym czasie właśnie powinna znaleść się w rękach każdego miłośnika muzyki Beethovena. **Z. J.**

Kino.

Przygotowania do Międzynarodowej Wystawy Kinematogr. w Warszawie,

która odbędzie się pod koniec kwietnia i da najbardziej pełny pogląd na zawrotny rozwój i stan obecny tej sztuki — są w pełnym toku. Ministerstwo Komunikacji udzieliło Wystawie jak najszerszego poparcia, stosując znaczne zniżki kolejowe dla wszystkich zwiedzających Wystawę wycieczek oraz wystawców, udzielając im zniżek od cen biletów w wysokości 33 proc. Taryfa towarowa dla eksponatów przeznaczonych na Międzynarodową Wystawę Sztuki Kinematograficznej obniżona została o 50 proc.

Znany paryski charakteryzator filmowy Antoine, Polak z pochodzenia, nadesłał do Dyrekcji list, w którym oznajmia, że gotów jest przyjechać do Warszawy, ażeby zademonstrować na Wystawie nowoczesne sposoby charakteryzacji filmowej. Jak wiadomo, w polskim filmie najpiękniejsze nawet twarze często tracą wiele wskutek wadliwej charakteryzacji.

Pierwsza podróż wagonem motorowym.

W sobotę wieczorem przybył do Krakowa pierwszy w Polsce wagon motorowy. Delegat Dyrekcji Kolei konwojował go aż ze Zbąszynia. W poniedziałek rano wagon **odbył pierwsze podróże: do Kocmyrzowa i Wieliczki.** We wtorek p. Barwicz, prezes Dyrekcji **zarządził próbną jazdę do Suchej.**

Wyjazd miał nastąpić o godz. 15.05. Na parę minut przed wyjazdem stawiłem się na dworzec. Z ciekawością oglądałem wagon. Długi, szary, o wyglądzie kabiny zeppelinowskiej, spozierał poważnie błyszczącemi szybami dużych okien w zadymiony dworzec. Wewnątrz ławki jak w tramwaju; w środku przejście. Dwa przedziały: dla niepalących i palących. Wejścia z obu stron i w środku wagonu. Ławki drewniane, ale wygodne i obszerne. 82 miejsc.

— Gdzie motor?

Otrzymuję wyjaśnienie, że w środku wagonu, ukryty pod ławkami. Celowość urządzeń podziwienia godna. Na dachu wagonu sterczą cztery chłodnice. Oświetlenie elektryczne. W zimie wóz jest opalany gazami spalinowemi.

Ruszyliśmy. Do Krakowa-Płaszowa ciągnął nas parowóz. Stamtąd ruszyliśmy sami z przyczepionym na próbę wagonem osobowym. Nie rozwinęliśmy możliwej szybkości nawet w połowie. A jednak już **po 20 minutach przybyliśmy do Skawiny, a do Suchej podróż trwała zaledwie 86 minut.**

Cudaczny nasz wagonik terczał, szumiał, trąbił i połykał kilometry. Urzędnicy stacyjni i budnicy salutowali, ludzie przechodzący, lub pracujący w polu, patrzyli zdumieni na wagony, które „same" jadą, piesek jakiś zdenerwował się, zgniewał i biegł z nami na wyścigi. A myśmy wdrążali się w parowozy, spinali na góry, wili na skrętach, ocierali o krzewy i wchłaniali w siebie świeże, wiosenne powietrze.

Po krótkim postoju w Suchej, ruszyliśmy z powrotem. Jechaliśmy bez przyczepki, toteż motor pracował spokojniej i lekko brał wzniesienia. Zwolna zapadła noc. Wagon rozbłysnął się światłami i pruł mglistą ciemność.

Dwudziestu kilku pasażerów wiózł w swej drugiej podróży. Jechał p. Barwicz, prezes Dyrekcji, kilkunastu wyższych urzędników z Dyrekcji i służba. Prowadził wóz motorowy — Niemiec i jego pomocnik, towarzyszył im inżynier. Wszystkich trzech przysłała fabryka.

Wczoraj, we środę, wagon motorowy odbył trzecią swą próbną podróż na linji Tarnów—Szczucin, dziś jedzie do Zakopanego, wioząc przedstawicieli władz i urzędów krakowskich. Od soboty zaś zacznie żmudną, codzienną, monotonną pracę na linji Kraków—Wieliczka.

Wagon motorowy, to idealny środek lokomocji. **Krak.**

—ooo—

(Na str. 5 zamieszczamy komunikat Dyrekcji Kolejowej podający ceny i czas przejazdu wagonem na linji Kraków—Wieliczka).

—ooo—

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

WISŁA — JUTRZENKA. Zaczyna się już interesująca serja rozgrywek o mistrzostwo Polskiej Ligi P. N., w której bierze udział 14 najlepszych klubów polskich. Rozpoczyna je w Krakowie spotkanie dwu lokalnych rywali ligowych Wisły i Jutrzenki. Oba kluby wystąpią w swych najlepszych zespołach. Zawody odbędą się w niedzielę dnia 3 kwietnia o g. 3.45 na boisku „Jutrzenki".

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY rozpocznie się w kinie „Nowości". W dalszym ciągu zgłosili udział swój: Fritz Schneider szampion świata, Berlin, Rudolf Grueneisen szampion Szwecji, J. Becker-Szczerbiński, Warszawa, Franz Lindmajer szampion Styrji, Istwan Szontas mistrz Węgier, Paul Wolke szampion Holandji, Peter Bejer szampion Niemiec, Franz Solar mistrz Austrji, Peter Ferestanoff szampion Bułgarji. Turniej ten odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą międzynarodowego związku zapaśniczego. **Już w pierwszym dniu ujrzy publiczność krakowska Teodora Sztekkera,** przyszłą gwiazdę atletyczną Polski i następcę Zbyszka Cyganiewicza.

JAK SZTEKKER ZDOBYŁ TYTUŁ MISTRZA EUROPY W ZAPAŚNICTWIE (walka francuska)!... Turniej trwający od dwu blisko miesięcy w Cyrku warszawskim zakończył się wreszcie 27 bm. Pod koniec zawodów uwidoczniała się przewaga Sztekkera, Bryły, Pooshoffa, Pineckiego i Karscha (Niemcy). W walce ostatecznej zmierzyli się Sztekker i Pinecki. Zawody trwały bez przerw, punktów i ograniczenia czasu. W walce tej Sztekker w 44 minucie przerzutem przez głowę położył Pineckiego na obie łopatki. Następno nagrody zdobyli kolejno: Pinecki, Bryła, Karsch i Pooshoff. Le Fave otrzymał za piękną walkę złoty żeton. Ponadto wszyscy zapaśnicy udekorowani zostali wieńcami.

Nie obyło się podczas zawodów bez karygodnych ekscesów wśród publiczności, przypatrywującej się walkom w zdenerwowanem napięciu. Po walce Bryła-Karsch jeden z widzów z galerji rzucił w Niemca butelką, raniąc go dotkliwie w czoło. Szczęście, że butelka raniła Karscha odbijając się od dywanu. Mogło być gorzej...

Co słychać w Krakowie?

„Polska książka dla kresów“.

W czasie od 1 kwietnia do 15 maja br. Akademickie Koła Prowincjonalne — chcąc nieść pomoc kulturalną naszym Kresom Wschodnim przystępują na terenie całego państwa do **Wielkiej Zbiórki Książek Polskich**, przeznaczonych dla tamtejszej ludności. Będąc przekonani, iż niesienie pomocy naszym rubieżom jest dziejowym polskiego społeczeństwa obowiązkiem, obecnie przez młodzież akademicką realizowanym, Zrzeszenie Akademickich Kół Prowincjonalnych w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby przez złożenie książek, dało wyraz zrozumieniu i swej troski **o polskość Kresów**. Zaznaczamy, że **chodzi przedewszystkiem o podręczniki szkolne, obecnie obowiązujące, dalej książki do nabożeństwa, powieści, tygodniki.** Wykluczone powieści kryminalne, erotyczne, pornograficzne, w obcych językach i dzienniki.

Książki składać można w biurach Akad. Kół Prow., ewentualnie przesłać zawiadomienie a po odbiór książek zgłoszą się upełnomocnieni akademicy. (Adres krakowski: Jabłonowskich 10—12).

Jutro rozpoczyna się spis ludności m. Krakowa.

Jutro, t. j. 1 kwietnia rozpocznie się w Krakowie spis ludności. Miasto zostało podzielone na **70 okręgów spisowych**; każdy okręg obejdzie 1 komisarz spisowy, a nad 10 okręgami będzie ustanowiony 1 kontrolor. Komisarzami spisowymi są przeważnie **urzędnicy magistratu**, a nadto kilkunastu kandydatów na urzędników, oraz kilku bezrobotnych pracowników umysłowych. Spisem indywidualnym są objęci **wszyscy cywilni mieszkańcy Krakowa, urodzeni w roku 1907, lub wcześniej, t. j. osoby pełnoletnie, względnie takie, które w przyszłym roku staną się pełnoletniemi.**

Nadto dla celów statystycznych będzie przeprowadzony równocześnie **ogólny spis mieszkańców Krakowa**, bez względu na wiek, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Cyfry osiągnięte z ogólnego spisu będą miały szczególne znaczenie **do oceny stosunków mieszkaniowych w Krakowie** i posłużą zarządowi miasta do ewentualnych starań o pożyczkę na rozbudowę Krakowa.

Spis indywidualny stoi w związku z możliwemi jeszcze w tym lub przyszłym roku wyborami do Sejmu, względnie do Rady m. Krakowa. Spis potrwa około 3 tygodnie.

Aresztowanie sprawców mordu rabunkowego.

W grudniu ub. r. został zamordowany Józef Piotrowski, dozorca składu drzewa przy ul. Kamiennej w Krakowie. Na skutek dochodzeń policyjnych aresztowano wczoraj sprawców zbrodni: **Juljana Góralczyka** (l. 33) **z zawodu bronzownika**, karanego już kilkakrotnie za kradzież, pijaństwo i awantury oraz **Kaspra Węclewicza** (l. 43) robotnika, bez zajęcia, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Bosackiej 7. Góralczyk do zarzuconego mu czynu przyznał się i opowiedział, że **dokonał go za namową Węclewicza** i aresztowanego już w swoim czasie **Wojciecha Szczurka** (l. 38), robotnika, zamieszkałego w Krzyszkowicach pow. Myślenice.

Góralczyk, opisując przebieg rabunku, przedstawił go w ten sam sposób — jak to w dochodzeniach wstępnych ustalono. Mianowicie podczas nieobecności śp. Piotrowskiego **włamał się do jego budki i splądrował ją, poszukując pieniędzy.** Na to nadszedł Piotrowski a wówczas **Góralczyk uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę, wciągnął omdlałego dozorcę do izby, związał mu ręce i nogi, przeszukał kieszenie, zabrał 13 dolarów, 30 zł i dwa zegarki i tą samą drogą wrócił na ulicę**, gdzie spotkał się ze Szczurkiem. Obaj udali się do szynku, gdzie po spożyciu kolacji podzielili łup między siebie.

Ministrowie w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, w sobotę 9 kwietnia przyjedzie do Krakowa **minister oświaty Dr Dobrucki.** Minister zabawi w naszem mieście przez dwa dni, **zwiedzi wyższe uczelnie i weźmie udział w otwarciu gmachu Y. M. C. A., na którą to uroczystość przyjeżdża również z Warszawy minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych p. Stetson.** W niedzielę 10 kwietnia przybędzie do Krakowa **minister przemysłu i handlu Kwiatkowski**, który będzie obecny na obradach Zjazdu Izb Rzemieślniczych.

Dyr. Kuntze wyjeżdża do Moskwy.

Dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej Dr Kuntze wyjeżdża w najbliższych dniach do Moskwy i Petersburga w sprawach związanych z rewindykacją polskich zabytków. Jak wiadomo, dyr Kuntze pracował przez szereg lat w Rosji jako prezes polskiej komisji rewindykacyjnej i urząd ten zatrzymał przy objęciu stanowiska dyrektora Bibljoteki Jagiellońskiej. Dyr. Kuntze zabawi w Rosji 2—3 tygodni.

„Kraków współczesny“ w radjo.

Krakowska stacja radjowa rozpoczyna z dniem dzisiejszym serję audycji literacko-teatralnych, która pod redakcją dyr. Zygm. Nowakowskiego i dra Tad. Świątka w szeregu rewij, zatytułowanych „Kraków współczesny“ da możliwie pełny i urozmaicony obraz kulturalnego życia naszego miasta. W migawkowych zdjęciach, w błyskotliwem ujęciu wybitnych pisarzy i działaczy Krakowa przesuną się wszystkie aktualne naukowe, literackie, artystyczne, gospodarcze i towarzyskie problemy współczesnego życia krakowskiego Program transmitowany będzie do stacji warszawskiej i wiedeńskiej.

Zainauguruje tę pierwszą audycję wieczorem w dniu dzisiejszym **współpracownik nasz, poeta Jalu Kurek, wygłaszając do mikrofonu Polskiego Radja wiersz „Kraków 422“, napisany specjalnie dla stacji krakowskiej.**

—ooo—

CENA PRZEJAZDU WAGONEM MOROWYM z Krakowa do rynku w Wieliczce lub na powien odcinek tej linji wynosi **80 gr., czas przejazdu 24 minuty.** Wagony motorowe będą się zatrzymywały w Krakowie-Płaszowie, Bieżanowie i Wieliczce stacji. Bilety jazdy będzie wydawał w Krakowie portjer przy wejściu na peron, względnie konduktor w wagonie bez pobierania osobnej dopłaty. Bilety ulgowe i wolne są dla jazdy pociągami motorowemi nieważne. Pociągi motorowe będą odjeżdżały z Krakowa o godz. 6.58, 8.35, 10, 11.50, 13. 15.10, 18.20. a z Rynku w Wieliczce o godz 7.25, 9.10, 10.30, 12.18, 13.33, 15.40, 18.46. Równocześnie znosi się z dniem 2 kwietnia między Krakowem a Wieliczką bieg pociągów osobowych Nr. 811 i 814, z których pierwszy odjeżdżał z Krakowa o godz. 9.06, a drugi z Wieliczki o godz. 11.40. Natomiast uruchamia się z Wieliczki do Bieżanowa pociąg dojazdowy Nr. 860, uzyskujący tam połączenie do pociągu Nr. 24. Odjazd z Wieliczki o godz. 13.05, przyjazd do Krakowa o godz. 13.40.

—ooo—

Kraków, 31 marca.

Czwartek 31: św. Balbiny pn.
Piątek 1: św. Hugona, św. Teodory m.
Piątek 1: Wschód słońca o godz. 5.19, zach. o 18.10.

NA STR. 8-MEJ dziennika zamieszczamy kronikę radjową, ruch w uzdrowiskach, rzeczy ciekawe i listy do Redakcji.

OSOBISTE. P. Kazimierz Maślankiewicz, asystent I. Zakładu Chemicznego U. J., uzyskał w dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora filozofji.

ŚNIEG spadł wczoraj w Krakowie przy temperaturze +2° R i przykrył gęstą warstwą rozwijające się krzewy plantacyjne i zieleniejącą trawę. Po południu śnieg stopniał; barometr wykazuje silniejsze ciśnienie atmosferyczne, toteż należy się spodziewać bliskiej poprawy aury.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRZY BUDOWIE DROGI DO OJCOWA. W dniu 29 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. dra Wielgusa posiedzenie połączonych Sekcyj: skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 40.000 zł. z funduszów rządowych na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie drogi Kraków—Ojców. Sprawę gwarancji gminy dla pożyczki Kasy Oszczędności byłego m. Podgórza przekazano na następne posiedzenie.

W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA WŁOŚNICY Magistrat rozplakatował obwieszczenie, w którem między innemi podaje, że mięso wieprzowe wprowadzone do Krakowa w każdej ilości w stanie wędzonym lub peklowanym oraz słonina i wyroby masarskie, przeznaczone tak do obrotu handlowego jak również do użytku prywatnego podlegać będą odtąd podobnie jak każde mięso ponownym oględzinom weterynaryjnym i opłacie oględzinowej w wysokości 5 gr. od 1 kg. Mięso wieprzowe zbadane w stacji badań na włośnie i uznane za zdrowe zaopatrzono zostanie pieczęcią, względnie plombą z napisem „Badane na włośnie — Rzeźnia Kraków“. W obrocie handlowym i przemysłowym wolno używać jedynie mięsa wieprzowego, słoniny i wyrobów masarskich zbadanych i oznaczonych pieczęcią lub plombą tutejszej Stacji badań na włośnie. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1927 r.

KARAMBOL NA UL. SZEWSKIEJ. Wczoraj w południe, gdy wieziono ul. Szewską na wozie platformowym kasę ogniotrwałą, tramwaj Nr 2 zaczepił przodem wozu o bok kasy. Uderzenie było tak gwałtowne, że kasa ogniotrwała runęła na drugi tor. Na miejsce wypadku wezwano straż pożarną, która usunęła kasę ze szyn, umożliwiając podjęcie normalnej komunikacji. Wóz tramwajowy został lekko uszkodzony.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KATOL. STOWARZYSZENIA POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH odbędzie się w piątek dnia 1 bm. o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11.

ZEBRANIE TYGODNIOWE KOŁA KRAKOWSKIEGO CHRZEŚC. SŁUŻBY DOMOWEJ w czwartek dnia 31 marca o godz. 5-ej popoł. w sali przy ul. Potockiego 11.

OD KASPROWICZA DO TUWIMA. Pod tym tytułem wygłosi staraniem Akad. Koła Ziemi Krakowskiej p. K. H. Rostworowski odczyt w niedzielę 3 kwietnia o godz. 6 po pol. w sali Kopernika U. J. Wstęp 1 zł., akademicki i szkolny 50 gr. Dochód na cele samopomocy akademickiej.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 31 bm. o godz. 6 wieczór w sali seminarjum fil. (ul. św. Anny 12, parter) Dr Witold Steinberg wygłosi referat p. t. „Założenia krytyki czystego rozumu Kanta“. — Wstęp wolny dla członków Tow. filoz. Goście z Tow. etycznego mile widziani.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że dn. 31 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rajskiej Nr. 3 odbędzie się wykład mjr. Konkiewicza pod tyt.: „Obrona indywidualna przeciwgazowa“.

KURSY MODNIARSTWA, KROJU, SZYCIA, najmodniejszego tkactwa, batików i robót ręcznych po bardzo przystępnych cenach, podejmuje Związek Inteligencji Polskiej z dn. 2 kwietnia br. Wpisy przyjmuje się codziennie od 4—6 w Muzeum Przemysł. sala 130, Smoleńska 9.

W MOKRZYSKACH, przynależnym urzędzie pocztowym Słotwina k. Brzeska zostanie uruchomione z dn. 1 kwietnia br. pośrednictwo pocztowe.

ZWINIĘTO CZASOWO AGENCJĘ POCZTOWĄ W KONISKOWIE, pow. Cieszyn. woj. śląskie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Istebna.

MIĘDZY BRZESKIEM A WIEDNIEM zostanie zaprowadzona relacja telefoniczna z dniem 1 kwietnia b. r.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł. 3.30: „Franek Rakoczy“ (przedstawienie opracowane dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone).
Czwartek: wieczór: Teatr zamknięty.
Piątek: „Dobór naturalny“ (popularne).
Sobota: „Kochanek Sybilli Thompson“ (Rok 1977), premjera, nowość.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: Ninka Wilińska i Benedykt Hertz z programem dla dzieci.
Niedziela: Ninka Wilińska i Benedykt Hertz z programem dla dzieci.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 2: Ignacy Friedman, pianista.
Niedziela 3: Poranek symfoniczny Zw. muzyków (dyryguje I. Neumark).
Wtorek 5: Claire Dellyss, tancerka.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Żywa maska“.
UCIECHA: „Student z Pragi“.
WANDA: „Krzyżowa droga białych niewolnic“.
SZTUKA: „Romans Arcyksięcia“.
WARSZAWA: „Ofiara podstępu“.
NOWOŚCI. „Skompromitowana mężatka“ i „Brzdąc zostaje pilotem“.
PROMIEŃ. „Kobieta o nieczystem sumieniu“.
REDUTA: „Przy kominku“. „Czego nie czyni się z miłości“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dr. Zyg. Nowakowski wyjechał onegdaj w sprawach teatralnych w trzytygodniową podróż zagraniczną. Nieobecnego dyrektora zastępują w sprawach artystycznych reż. Józef Sosnowski, w repertuarowych Dr. Tad. Świątek.

KU UCZCZENIU 100 ROCZNICY ŚMIERCI L. V. BEETHOVENA odbędzie się w Krakowie staraniem Związku zawodowych muzyków poranek symfoniczny dnia 3 kwietnia br. o g. 11-tej przedpoł. w sali Starego Teatru. Dyryguje znany dyrygent Ignacy Neumark. Jedyny koncert skrzypcowy d-dur wykona znakomity skrzypek p. Feliks Eyle. Kilka słów o twórczości Beethovena wypowie prof. dr. Józef Reiss. Program obejmuje: Marcia funebre z III. symfonji „Eroica“, koncert skrzypcowy oraz VII. Symfonję wykonywaną obecnie na uroczystościach Beethovenowskich we Wiedniu. Bilety w cenie zł. 4, 3.50, 2.50, 1.50 do nabycia w kasie zamawiań p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8.

UCZTA DLA DZIECI. Dyrekcji teatru „Bagatela“ udało się pozyskać na dwa występy sławną już w całej Polsce fenomenalną 10-letnią artystkę dramatyczną i młodocianą „gwiazdę filmową“ Ninkę Wilińską“, która ze współudziałem znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza i znanej artystki teatrów warszawskich Wandy Tatarkiewiczówny wystąpi w sobotę 2 kwietnia o godz. 3-ciej popoł. i w niedzielę 3go o godz. 11 przed poł. w 3-ch nowych sztukach specjalnie dla niej napisanych: 1) „Sen Kazi“ czyli „Porcelanowa lalka i pluszowy miś“, 2) „Konik polny i mrówka“, 3) „Ninka nie chce iść do szkoły“. Wszystkie sztuki ze śpiewami i tańcami z ilustracją muzyczną Aleksandra Wilińskiego.

—ooo—

NEKROLOGJA.

S. p. Stanisława Grabska.

W sobotę, dnia 2 kwietnia nastąpi na cmentarzu rakowickim złożenie do grobu zwłok ś. p. Stan. Grabskiej.

Zmarła była wybitną postacią o wielkich zaletach umysłu i serca. Całe Jej życie, to długie pasmo spełnianych sumiennie i z przejęciem obowiązków wobec Ojczyzny, którą gorąco ukochała i wobec dzieci, którym poświęciła całe życie. Nie doczekała się zmartwychwstania Polski, o której losy i przyszłość tak się natroskała w czasie wojny.

Z największem zaparciem i poświęceniem wychowywała swoje dzieci, wszczepiając w nie ideały gorącej miłości Ojczyzny i swego narodu i ofiarnej pracy i służby dla niego.

Toteż praca całego Jej długiego życia, Jej praca wychowawcza wydała wspaniałe rezultaty!

Ś. p. Zmarła była matką synów: Stanisława, wybitnego uczonego profesora Uniw. lwowskiego, autora licznych znakomitych prac, b. ministra oświaty — i Władysława, b. premjera ministrów i b. ministra skarbu, który w najkrytyczniejszym czasie dla Państwa Polskiego ustabilizował złotego.

Pozostały po Niej dwie córki: Halina, żona profesora Uniw. Jagiell. Józefa Brzezińskiego — i Zofja, żona Inż. Józefa Kiedronia, b. ministra przemysłu i handlu, obecnie Prezesa Zarządu Zjednoczonych Hut na Górnym Śląsku. Ta ostatnia wraz z swoim mężem, w czasie pobytu na Śląsku cieszyńskim, prowadziła przez kilkanaście lat ofiarną, niestrudzoną, narodową pracę wśród ludu śląskiego i oboje wraz z mężem położyli ogromne zasługi dla polskości Śląska. W czasie wojny czesko-polskiej, omal-że życia nie postradali, trwając na posterunku. I dziwnem zrządzeniem Opatrzności, mieszkając dzisiaj na Górnym Śląsku, prowadzą w dalszym ciągu swą zbożną i owocną pracę.

358 W. S.

—ooo—

ŚP. MICHAŁ MAGIERA, dyr. państw. seminarjum nauczyc. w Toruniu, zmarł w Krakowie dnia 29 bm., w 53 roku życia. Pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbędzie się w piątek dnia 1 kwietnia.

WKRÓTCE STANIE W KATOWICACH RADJOSTACJA.

W poniedziałek bawił w Katowicach dyrektor naczelny Polskiego Radja dr. Chamiec. Pobyt dyrektora Chamca ma na celu ostateczne zakończenie pertraktacji z władzami śląskiemi w sprawie budowy nowej radjofonicznej stacji nadawczej w Katowicach oraz sfinalizowanie pożyczki 600 tys. zł. przyznanych przez Sejm śląski towarzystwu „Polskie Radjo“ na przyspieszenie budowy stacji.

RADJO POZNAŃSKIE RUSZYŁO.

Po godzinie 14 poprzez fale eteru po raz pierwszy popłynęły fale nadawane przez Radjo Poznańskie. Jest to naturalnie tylko próba, któ ra wypadła nagół dodatnio: dźwięki słychać było zupełnie wyraźnie; zwłaszcza dobrze wypadły dwie ostatnie strofki „Roty“, którą Radjo Poznańskie zainaugurowało swą pierwszą audycję próbną.

WARSZAWA SŁYSZANA W AMERYCE.

Radjostacja warszawska jest słyszana obecnie doskonale w najdalszych nawet krańcach Europy. Przed kilkoma dniami jednakże dyrekcja „Polskiego Radja“ otrzymała list ze Stanów Zjednoczonych z miasta Cleveland w stanie Ohio od radjoamatora amerykańskiego p. Ohare, który donosi, że dnia 15 lutego br. w godzinach popołudniowych według czasu amerykańskiego słyszał zupełnie czysto i wyraźnie koncert wieczorny radjostacji warszawskiej, tak, że mógł nawet zanotować tytuły wszystkich granych i śpiewanych uworów, zapowiadanych przez speakera.

RADJOKONCERTY W AEROPLANACH. Na linji lotniczej Paryż—Londyn podróżni dla urozmaicenia i skrócenia czasu podczas jazdy mogą słuchać audycji radjowych. Odbiór jest zupełnie czysty, nawet szum motoru w niczem nie narusza efektu audycji.

NA JAKIEJ WYSOKOŚCI POWINNO ZAWIESZAĆ SIĘ ANTENY. Ażeby osiągnąć dobre rezultaty w odbiorze, należy antenę zawiesić najmniej 3 metry ponad dachem domu. Doświadczenie wykazało, że wszelkie przedmioty przewyższające antenę przeszkadzają w odbiorze, gdyż częściowo ściągają fale eteru do ziemi.

Ruch w uzdrowiskach.

Mimo bardzo ciężkich warunków gospodarczych uzdrowiska polskie nie ustają w energicznych i celowych pracach nad ulepszaniem stanu sanitarnego i technicznego.

W Busku Kieleckim wybudowano nowy zbiornik na wody mineralne i 4 nowe baseny na błoto mineralne. W dziale hydropatycznym powiększono ilość aparatów podobnie jak i w dziale elektroterapeutycznym i naświetleniowym. Urządzono pracownię analityczną dla lekarzy zdrojowych. Urządzono plażę kąpieli słonecznych i powietrznych. Przystąpiono do skomasowania gruntów i podjęto prace wstępne nad budową dużej elektrowni. W projekcie budowa domu zdrojowego o 200—300 pokojach.

W Ciechocinku wykończono budowę nowego wodociągu na Kuczku, dobudowano nowe pawilony łazienek borowinowych, przeprowadzono rurociąg do parku głównego radjoczynnej solanki ze starego Ciechocinka, rozpoczęto głębokie wiercenia celem dotarcia do źródeł solankowych. W najbliższym czasie będą podjęte wstępne prace niwelacyjne z osuszeniem i kanalizacją połączone.

W Druskiennikach ukończono budowę nowej doskonale urządzonej kąpieli słoneczno-powietrznej. Starannie i celowo odnowiono łazienki, usprawniono kaskadowe kąpiele na Rotniczance, urządzono nowy hotel-pensjonat „Park“ zreorganizowano pensjonaty zakładowe, rozszerzono elektrownię.

Czarniecka Góra w woj. Kieleckiem zaprowadziła oświetlenie elektryczne, odnowiła gruntownie cały zakład kąpielowy i wille zakładowe, urządziła dużą radjostację odbiorczą, przygotowała otwarcie zakładu elektroterapeutycznego.

Rzeczy ciekawe.

Związek długich ludzi.

Że ludziom krótkim łatwiej żyć na świecie, niż długim, tego dowód stanowią amerykańscy ludzie dłudzy, którzy nadużywając nazwiska wielkiego (nie długiego) poety amerykańskiego Longfellowa (dosłownie: Długi chłopiec) założyli w m. Kansas związek p. n. „National Society of Longellows“, mający energicznie dochodzić praw, które ludziom długim okrojono.

A więc celem nowego związku ma być domaganie się dłuższych łóżek w hotelach, dłuższych kołder, wyższych drzwi i wyższych dachów w autach zamkniętych.

„Nie chcemy — oświadcza odezwa związku, nadal schylać wciąż głów naszych, chcemy nosić je wysoko na karku, zgodnie z prawami natury“.

Kara za wyśmiewanie krótkich sukienek.

Jak wiadomo, z rozkazu obecnego dyktatora Turcji, Kemala baszy, turczynki musiały zarzucić tradycyjne zasłony twarzy i szaty powłóczyste i przywdziać sukienki modne dla upodobnienia się kobietom europejskim.

Zmiana ta napotkała ze strony pism niektórych tureckich krytykę pod postacią karykatur, przedstawiających panie tureckie w przy krótkich sukienkach i zatytułowanych nazwami takiemi, jak „Cnota“, „Sumienie“, „Honor“.

Nie podobało się to ogromnie przedstawicielom władz tureckich, to też w tych dniach stanęło przed sądem w Stambule kilku redaktorów tamtejszych dzienników pod zarzutem wyśmiewania pań, stosujących się do nowoczesnych prądów w Turcji.

Adwokaci oskarżonych wykazywali napróżno sądowi, że podobne karykatury praktykowane są na całym świecie i że nie wymierzone są przeciwko osobom portretowanym. Sędziowie tureccy nie mogli się zgodzić z tym poglądem i skazali wszystkich redaktorów oskarżonych na kary od jednego do pięciu miesięcy więzienia, tudzież na grzywny od tysiąca do dwóch tysięcy franków.

Zwolenniczki krótkich sukienek mogą spać spokojnie w Turcji.

Hotel-miasto w Nowym Jorku.

Zarząd hotelu Waldorf Astorja w Nowym Jorku ogłosił niedawno b. interesujące szczegóły o swoim ruchu hotelowym. Z tego sprawozdania okazuje się, że hotel Astorja posiada 18 piętre i 1500 pokoi, nie należy zatem wcale do największych hoteli nowojorskich. W hotelu przebywa rocznie przeciętnie 300.000 gości. Przez lokale hotelowe przewija się dziennie 22.000 osób. Zarząd hotelu zatrudnia przeszło 1500 pracowników. Posiada on centralę telefoniczną z 34 telefonistkami, dziennie pierze się w nim 60.000 sztuk bielizny. Przez rok zużywa się w hotelu 300 miljonów litrów wody i 135 miljonów litrów oliwy dla ogrzewania centralnego i do kuchni. Techniczne wymogi załatwia 4 inżynierów i dwustu kwalifikowanych robotników. Hotel posiada 17 wind i 22 sklepów. U fryzjera hotelowego obsługuje się równocześnie 30 klijentów. Nadto znajduje się w hotelu także urząd pocztowy, kantory wymiany i rozmaite sale teatralne i koncertowe, które mogą pomieścić przeszło 2000 osób.

Listy do Redakcji.

Jeszcze „w sprawie organizacji wojskowych kobiet polskich“ odpowiedź.

Z repliki Szan. autora M. N. z Paryża na mój list „w obronie kobiet polskich“ wynika, jakobym ową notatkę źle zrozumiała i tylko z powodu przeczulenia i nieuzasadnionej drażliwości brała w obronę uczestniczki obrony Lwowa. A jednak faktem jest, że sposób przytoczenia tego przykładu „służącej“ był zgeneralizowaniem ogółu jednostek biorących czynny udział w służbie wojskowej. Może nie było intencji, ale tak się rzecz ta uwypukliła i wystąpiła. A obok tego wyrażenie się o kadrach kobiecych jako o czynniku dezinfekcyjnym było również nad wyraz przykrem przesądzaniem rzeczy jeszcze nie istniejącej. Naturalnie iż mowy niema o zatrutych demoralizacją kadrach sowieckich, bo u nas tej smutnej ostateczności jeszcze niema.

Co do roli kobiet na wypadek wojny piszę się na poglądy Szan. autora, dodając, że ani fizyczny ustrój kobiety, ani jej posłannictwo nie powołuje jej w szeregi wojskowe. Samo dążenie do tego, mojem zdaniem, wskazuje na jakieś anormalne gorączkowe wdzieranie się w sferę nowych dróg działalności i dowodzi patologji powojennej.

Janina Hrubowa.

———o———

Walne Zgromadzenie

Członków Krakowskiego Banku Kredytowego Spółdz. z ogr. odp. odbędzie się dnia 8 kwietnia 1927 w lokalu Banku przy ul. Sławkowskiej 23 o godz. 5 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Zatwierdzenie przedłożonych bilansów. 3) Sprawozdanie Dyrekcji i ogłoszenie likwidacji. 4) Wnioski i interpelacje. — W razie braku przepisanego kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu o godzinie 6 bez względu na ilość obecnych członków, których Uchwały będą ważne w myśl § 38 statutu.

Dyrekcja.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.